

Kazimierz RĘDZIŃSKI

## Edukacja interkulturowa w fundacyjnym szkolnictwie żydowskim w Galicji na przełomie XIX i XX wieku

### 1. Społeczność żydowska w Galicji

Przed wybuchem I wojny światowej w Galicji żyło około 870 tysięcy Żydów, to jest blisko 11% ogółu mieszkańców. Żydzi byli ludnością zamieszkującą głównie miasta. I tak stanowili oni 72,1% mieszkańców Brodów, 57,3% Buczacza, 57,1% Rawy Ruskiej, 52,7 Sanoka, 52,3% Stanisławowa, 50,8% Kołomyi, 42,1% Tarnowa, 37,1% Rzeszowa, 28% Lwowa i 21,3% Krakowa<sup>1</sup>.

Gminy Żydów galicyjskich nie były homogeniczne. Istniały między nimi różnice etnograficzne i inne, które przeradzały się nawet w antagonizmy. Pod względem wyznaniowym dzielili się na: ortodoksów, chasydów i reformowanych w duchu berlińskiej Haskali. Chasydzi i ortodoksi, którzy byli przeciwni wszelkiej modernizacji życia społeczno-religijnego, stanowili 5/6 ogółu wyznawców.

Żydzi galicyjscy stosunkowo późno zaczęli korzystać z edukacji świeckiej. W 1830 r. we wszystkich szkołach ludowych było jedynie 408 dzieci żydowskich, w 1900 zaś już 110 269 uczniów Żydów<sup>2</sup>. Jeszcze w 1867 roku do gimnazjów galicyjskich uczęszczało jedynie 556 uczniów żydowskich, by w 1910 r. odnotować już 6600 uczniów, tj. 20,5% wszystkich gimnazjalistów.

Długo podstawowym miejscem nauczania były dla nich chedery i talmud-tory jako szkoły religijne. Gminy wyznaniowe (było ich 253) oficjalnie prowadziły 345 chederów dla 8 tysięcy uczniów. Nadal jednak ponad 100 tysięcy dzieci żydowskich było pozbawionych możliwości pobierania jakiegokolwiek nauki. Najczęściej pochodziły one z biedoty żydowskiej, zajmującej się handlem okrężnym.

Bojkot oświaty publicznej wynikał głównie z przekonań religijnych. Jak podawali Isaak Basshevis i Julian Strykowski, obydwaj synowie rabinów chasydzkich, w środowiskach tych nie było wolno czytać książek świeckich ani też posyłać dzieci dla szkół publicznych. Uważali oni, że książki te zawierały informacje, które zatruwają duszę, demoralizują młodzież, a przede wszystkim odwracają uwagę od czynności najważniejszej – od studiowania Tory. Ojciec Singera uważał, że „wszystkie oświecone książki,

<sup>1</sup> B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX*. Warszawa 1930, s. 90–93.

<sup>2</sup> S. Chmielewski, *Stan szkolnictwa wśród Żydów w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1937, nr 1–2, s. 38.

niezależnie od tego, czy są pisane w jidysz, czy po hebrajsku, są dla duszy śmiertelną trucizną”, a z kolei „gazety pełne są bluźnierstw i herezji. [...] rozpoczynanie dnia od lektury gazety jest jak jedzenie na śniadanie trucizny. [...] świeccy pisarze są bezbożnikami, kłamcami i szydercami, ich pisma są obrazą boską”<sup>3</sup>.

Julian Strykowski w autobiograficznej powieści pt. *Sen Azrila* przytoczył poglądy swojego ojca na sprawę edukacji dzieci żydowskich w szkolnictwie galicyjskim, doskonale oddające przyczyny niechęci: „[...] ale najgorsze, co powstrzymywało ojca od posyłania go do gojów na naukę, to robota i siedzenie z gołą głową przed krzyżem na ścianie”<sup>4</sup>.

Haskala, ruch oświeceniowy Żydów niemieckich, zapoczątkowana przez Mojżesza Mendelssohna (1729–1788), rozpoczęła swą działalność w Galicji ze znacznym opóźnieniem. Jej inicjatorami na początku XIX wieku byli Józef Perl z Tarnopola, Isaak Erter, Jakub Ber Lewinsohn z Brodów oraz J. Mieses, A. Krochmal i M. Rappaport ze Lwowa. Haskala galicyjska, walcząca z przesądami, ponurym życiem gett, zainicjowała świadome działania zmierzające do wejścia w życie krajów osiedlenia, postawiła pierwszy krok ku europeizacji społeczności żydowskiej. Wyzwolili ona również akulturację i asymilację.

Tendencje asymilacyjne w duchu polskim wśród Żydów galicyjskich wywodzą się z reform związanych z autonomią Galicji po roku 1867. Najważniejszym zaś czynnikiem przyspieszającym polonizację Żydów było wprowadzenie języka polskiego do szkół, urzędów i sądownictwa. Wcześniej inteligencja żydowska szukała dostępu do języka i kultury niemieckiej, aby brać udział w ówczesnym życiu społeczno-politycznym. Ten sam mechanizm odnosił się później do polonizacji, przy czym postępowała ona łatwiej i szybciej, gdyż język polski był nie tylko językiem urzędowym, lecz również językiem kultury i otoczenia.

Liczebność polsko-żydowskiej inteligencji zwiększała się szybko; i tak w 1910 roku Żydzi stanowili już 29,9% ogółu lekarzy, 17% inżynierów, 11% farmaceutów i 58% adwokatów. Wśród studentów medycyny Żydzi stanowili 30%, a wśród aplikantów adwokackich 64%<sup>5</sup>. W roku szkolnym 1910/1911 wśród gimnazjalistów było 20,5% Żydów. Na studiach w Uniwersytecie Lwowskim było 25% Żydów, na Politechnice Lwowskiej 18%, a w Uniwersytecie Jagiellońskim 14%<sup>6</sup>.

Zmiany w poglądach na edukację świecką były wynikiem działania ruchu asymilatorskiego wśród Żydów, a na początku XX wieku także ruchu syjonistycznego.

Znaczący wpływ miało stowarzyszenie Agudas-Achim (Przymierze Braci), które od 1882 roku we Lwowie wydawało swój organ prasowy w języku polskim pt. „Ojczyzna”. Publikacje na jej łamach przybliżyły czytelnikom nie znaną i zamkniętą subkulturę, a także zachęcały współbraci do integracji z Polakami. Jednym ze środków integracji miał być program oświatowy, zakładający reformę dotychczasowego szkolnictwa żydowskiego, poprzez rezygnację z chederów oraz powołanie szkolnictwa fundacyjnego. Chodziło o odciążenie od chederów młodzieży z rodzin ortodoksyjnych i skierowanie jej do nowoczesnej oświaty. Cheder bowiem był uważany za główną przyczynę zacofania.

<sup>3</sup> I. Singer, *Miłość i wygnanie*, Wrocław 1991, s. 16–17.

<sup>4</sup> J. Strykowski, *Sen Azrila*, Warszawa 1977, s. 32.

<sup>5</sup> J. Holzer, *Asymilacja i akulturacja Żydów galicyjskich*, „Więź” 1989, z. 4, s. 102–109.

<sup>6</sup> *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność gospodarcza i kulturalna*, pod red. I. Schipperera, A. Haftki, A. Tartakowera, Warszawa (1932), s. 406.

Stowarzyszenie Agudas-Achim prowadziło własne szkoły elementarne we Lwowie oraz w Przemyślu, a ponadto organizowano odczyty popularne oraz wydawnictwa adresowane do Żydów. Rezultaty pracy, jak podawał Wilhelm Feldman, były obiecujące: „I oto co osiągnęli: język polski, będący przed kilkunastu laty rzadkością w ustach Żyda, jest dzisiaj u inteligencji żydowskiej regułą, a w niższych warstwach uznanym i uprawnionym językiem towarzyskim. Popęd ku oświacie wzmógł się wśród Żydów znakomicie. Oświata ta zyskuje na charakterze, gdy bywa dzieciom w szkole dostarczana z nauką religii w języku polskim”<sup>7</sup>.

Należący do stowarzyszenia Agudas-Achim Władysław Lewicki (chrześcijanin) tak wspominał pierwsze lata działalności: „Myśl ta bardzo żywo podówczas obchodziła całe społeczeństwo polskie. Bardzo szlachetnie i podniosłe pracowali ci pierwsi politycy asymilatorzy nad rozwiązaniem wielkiego zadania. Pamiętam, jak Bernard Goldman, Natan Lowenstein, młodziutki podówczas Wilhelm Feldman i wielu innych zakładali Przymierze Braci, stowarzyszenie żydowskie mające na celu przyśpieszenie asymilacji Żydów. Zakładali czytelnie dla Żydów, kupowali biblioteki i propagowali ideę narodowo-polską. Byłem w tym, sam współpracowałem, znam całą ich ideologię i dzisiaj [tj. około 1910 r. – objaśn. K.R.], kiedy na ten kierunek syją się gromy oburzenia, a reprezentanci tej myśli politycznej okrzyczani są z dwóch stron za zdrajców narodu, mam obowiązek publicznie stwierdzić, że w stosunku do sprawy żydowskiej w Polsce nie może być prowadzona inna polityka przenikania, łączenia, wyrównania różnic, słowem polityka asymilacji”<sup>8</sup>.

Różne były motywy asymilacji, najczęściej jednak decydowała wyższość kultury polskiej. Potwierdzają to Stanisław Ehrlich – nieżyjący już bankier z Przemyśla, oraz współcześnie prof. Israel Bartal z Jeruzolimy, wywodzący się z Delatyna, i pisarz Wilhelm Dichter.

Stanisław Ehrlich podaje: „Jednych mierziło zacofanie ortodoksów, karykaturalność chasydyzmu, gorsetu dławiącego indywidualność i szanse osobistego rozwoju, innych pobudzała perspektywa kariery zawodowej, społecznej, może nawet politycznej. Bardziej wrażliwych fascynował po prostu blask żywej kultury, uroda języka i piękno literatury. To była właśnie droga krakowskiego krytyka Wilhelma Feldmana, a później Juliana Strykowskiego”<sup>9</sup>.

Natomiast Israel Bartal pisał: „Wyrastałem z podwójnym wyobrażeniem polskości. Pierwsze to niezwykle wartościowa literatura polska i piękno polskiego języka. Moi rodzice mówili po polsku. Czytali cały czas polskie książki, matka mogła czytać całe passusy z polskiej literatury [...]. Po pierwsze *Pan Tadeusz*. Moja matka знаła na pamięć całe jego fragmenty”<sup>10</sup>. Z kolei Wilhelm Dichter, współczesny literat, pochodzący z Borysławia (przebywający w USA), stwierdził: „W tej kulturze najważniejszy jest Mickiewicz. Po przeczytaniu wielu książek z wielu krajów, ciągle widzę Mickiewicza na tej samej wysokości co przedtem. Miał on ogromny wpływ na moje smaki literackie, poglądy na życie, szacunek dla człowieka i wreszcie na moją miłość do historii Polski. Mickiewicz to jest wielka miłość mojego życia”<sup>11</sup>.

Pod koniec XIX wieku ruch asymilatorski w Galicji został wyparty przez syjonizm, który, jako ruch polityczny, stawiał sobie za cel określenie tożsamości Żydów oraz

<sup>7</sup> W. Feldman, *Asymilatorzy, syoniści i Polacy*, Kraków 1893, s. 53.

<sup>8</sup> W. Lewicki, *Z rozmów i rozmyślań na temat kwestyi żydowskiej*, Lwów 1911, s. 20.

<sup>9</sup> S. Ehrlich, *Żydowie polscy*, „Tygodnik Powszechny” 1996, nr 51/52.

<sup>10</sup> A. Friedrich, *Sentymenty i urazy. z prof. J. Bartalem*, „Znak” 1998, nr 9, s. 159–160.

<sup>11</sup> W. Dichter, *Poczucie nieśmiertelności*, „Tygodnik Powszechny” 1996, nr 51/52.

zbudowanie państwa żydowskiego w Palestynie. Asymilacja została nazwana przez nich zdradą judaizmu. Wilhelm Feldman, będąc przeciwny syjonizmowi, z racji niemożności emigrowania wszystkich Żydów do Palestyny, pytał: „I cóż się będzie działo z tą pozostałą w «starych ziemiach» większością? Ma onaż żądać dla siebie równouprawnienia i równocześnie grawitować ku innemu mocarstwu? Albo znów wejść w stare «ghetto» i cieszyć się, że gdzieś daleko za górami i lasami ich bracia mają oazę szczęścia? [...] Kwestia to dla Polski pierwszorzędno znaczenia, a piekąca i bolesna szczególnie dla «gente Judaeos» widzących swą ojczyznę w Polsce, w której wychowaliśmy się i wyrosli. Której powietrzem i chlebem, krwią i kulturą żyjemy, z którą nas tysiące łączą nici niewidzialnych a silnych, jak dziecię z macierzą»<sup>12</sup>.

W listopadzie 1905 roku w synagodze postępowej we Lwowie podczas nabożeństwa z okazji 75. rocznicy powstania listopadowego grupy syjonistów zakłóciły nabożeństwo, gdy chór bóżniczy zaintonował *Boże coś Polskę...* Incydent ten został potępiony przez liczące się we Lwowie osobistości pochodzenia żydowskiego. W odezwie protestacyjnej napisano wówczas: „Kraj, w którym my i nasi ojcowie urodzili się, w którym spoczęły kości naszych przodków i spoczną nasze popioły, którego plony nas żywiły i dzieci nasze żywić mają, a soki żywotne zasilają krew naszą, jest nasza ojczyzna, dla której żyć i pracować chcemy»<sup>13</sup>.

## 2. Funkcje międzykulturowe szkolnictwa fundacyjnego

Żydzi galicyjscy, kontynuując myśl Haskali, odwoływali się do oświaty i postulowali rozwijanie pokojowej pedagogiki. Podnoszenie kultury społecznej miało w ich koncepcjach usunąć nacjonalizmy, ksenofobie, zastąpić agresję sposobami politycznymi, stworzyć nowego, życzliwego człowieka.

Jedni odwoływali się do norm religijnych, inni zaś do zasad humanizmu świeckiego. Ich wspólną cechą była wiara w postęp społeczny i cywilizacyjny, a także w postulat wolności, demokracji oraz emancypacji upośledzonych warstw społecznych.

Nadrzędną wartością dla nich była wolność, rozumiana szeroko jako wolność przeobrażeń ideologicznych i religijnych. Uzpełnienie wolności stanowił postulat sprawiedliwości, formułowany w bardzo szerokim znaczeniu i obejmujący całą sferę życia społecznego. Dla nich Polak, Żyd, Ukrainiec – wszystkie te narodowości zacierają się i ginęły w pojęciu człowieka. I to przekonanie o nieistotności barier społecznych czy narodowych stawało się punktem wyjścia dla programów ich działania.

Inicjatorem powołania pierwszej szkoły świeckiej dla Żydów był Józef Perl (1773-1839) z Tarnopola. W 1813 r. uzyskał on zezwolenie od J. Thelysa, rosyjskiego namiestnika Kraju Tarnopolskiego (terenu okupowanego przez Rosję w epoce napoleońskiej), na założenie koedukacyjnej, niemiecko-żydowskiej szkoły elementarnej. Żydowskie gminy wyznaniowe z Tarnopola, Grzymałowa, Zbaraża, Skafatu, Mikuliniec i Trembowli powołały w tym celu fundacyjny Instytut Szkolny Freya. Założeniem fun-

<sup>12</sup> W. Feldman, *Na posterunku*, Kraków 1903, s. 164–165.

<sup>13</sup> *Do naszych współwyznawców*, Lwów 1905, s. 3.

dacji było, „by w tej szkole kształcić naszą młodzież i wychowywać ją na dobrych obywateli miasta i dla potomności”<sup>14</sup>.

W 1813 r. szkoła liczyła tylko 16 uczniów, a wszystkich przedmiotów uczył Józef Perl. W roku 1820 przekształcono ją w 4-klasową, a liczebność zwiększyła się do 120 uczniów i 10 nauczycieli. Jedną z nauczycielek była Elżbieta Siemianowska, Polka i katoliczka, ucząca haftu i krawiectwa. Zatrudnienie nauczycielki-katoliczki oraz wprowadzenie przedmiotu nauczanie w zakresie prac ręcznych świadczy o tolerancji i postępowości kierownictwa szkoły.

Józef Perl, założyciel i dożywotni kierownik szkoły, apelował do uczniów: „Drogie dzieci! Bóg stworzył ludzi, by żyli w społeczeństwie i siebie wspierali oraz pomagali sobie. Człowiek nie jest nigdzie tak szczęśliwy, jak w towarzystwie przyjaciół, gdzie wszyscy się kochają i lubią, tego często doświadczycie w późniejszych latach. Szkoła, jaką jesteście, również tworzy społeczeństwo. Wszyscy tu zgromadzeni jesteście z tą myślą, by nauczyć się dobrego i pożytecznego, by później jako osoby dorosłe być pożytecznym członkiem społeczeństwa”<sup>15</sup>.

Natomiast Samuel Demant, nauczyciel szkoły J. Perla w Tarnopolu, na konferencji nauczycieli 2 maja 1884 r. apelował: „Nauczyciel jest lustrem dla ucznia, który widzi w nim, jaki powinien być i jak powinien postępować, ażeby być podobnym w punktualności, przygotowaniu się do lekcji, porządku, czystości w wyglądzie zewnętrznym [...], ubogo, ale chędogo, mówi polskie powiedzenie”<sup>16</sup>.

Drugim ośrodkiem, gdzie na początku XIX wieku powołano szkołę fundacyjną, były Brody. Miejscowość ta, podobnie jak Tarnopol i Lwów, stanowiła najważniejszy ośrodek żydowskiego ruchu oświeceniowego w Galicji. Miasta te były punktami tranzytowymi między rozdzielonymi przez zabory ziemiami polskimi, i to nie tylko dla wymiany towarów, lecz i dla idei Haskali.

Znaczenie tych miast w rozwoju żydowskich idei oświeceniowych było tym ważniejsze, że skupiały one wielu Żydów w Galicji Wschodniej. W 1820 w Brodach Żydzi stanowili 88% ludności. Tam też działacze Haskali stykali się bezpośrednio ze sfanatyzowanymi zwolennikami cadyków chasydzkich. Brody w latach 1797–1881 miały statut miasta wolnoćlowego (podobnie jak Triest i Fiume). Zamiarem rządu austriackiego było stworzenie dogodnych warunków do handlu z Rosją carską. Toteż miasto wkrótce stało się najważniejszym ośrodkiem handlu między Wschodem a Zachodem. Rozległe kontakty handlowe kupiectwa żydowskiego wymagały personelu znającego języki obce, księgowość i prawodawstwo. Wkrótce powstał tu ośrodek skupiający ludzi liberalnych, oświeconych. Nastąpiły również warunki do pracy działaczy oświatowych i do powstania szkół świeckich.

Gmina wyznaniowa w Brodach w 1817 roku powołała pierwszą w Galicji 3-klasową szkołę realną o profilu handlowym. Uczyli się w niej Żydzi i Polacy, Ukraińcy i Niemcy, a nauczali: Mayer Kallir, Mendel Nerenstein, Neumann Kornfeld, Józef Zins, Łazarz Landau, L. Bernstein, Samuel Brandeis, Mayer Beer, H. Braun, Samuel Liebmann, Hirsch Reich, Isaak Erter i Ozjasz Schorr.

Założyciele podawali, iż utworzenie szkoły przypadło na czasy, gdy „brakowało zrozumienia żydowskiej ludności dla świeckiego kształcenia. [...] Obawa, że wczesne zapoznanie młodzieży nawet z elementarną znajomością nauk szczegółowych prowadzi

<sup>14</sup> J. Perl, *Verhaltensregeln für die Schüler des Tarnopoler Israelitischen Frey – Instituts*, Tarnopol 1815, s. 3.

<sup>15</sup> Tamże, s. 14; por. też S. Demant, *Briefe aus Galizien*, Stryj 1888, s. 3.

<sup>16</sup> S. Demant, dz. cyt., s. 27.

do bałwochwalstwa i niewiary, zajmowała wielu ludzi. I dlatego przedsięwzięcie kilku oświeconych przeciw ogromnej większości założenia Instytutu było wielkim heroizmem”<sup>17</sup>.

Dyrektor szkoły dr Leopold Herzel napisał w 1879 roku: „Nasza szkoła troszczy się o staranną naukę religii, by młodzież nie odeszła od nauki ojców, która uczy miłości bliźniego, obala uprzedzenia do inaczej wierzących i stara się o pokój między narodami”<sup>18</sup>.

Ważnym elementem inicjatywy szkół fundacyjnych było zwrócenie uwagi na pedagogiczne i dydaktyczne oddziaływanie na młodzież w aspekcie pokojowego współżycia z innymi narodami. Działające na terenie Galicji dwie wielkie fundacje – Alliance Israélite Universelle, powołana w 1860 r. w Paryżu, i Fundacja barona Maurycego Hirscha – zobowiązywały nauczycieli do kształcenia uczniów w duchu wzbudzania szacunku narodów do siebie i podkreślania ich wzajemnych związków. W szkołach fundacyjnych postulowano rozwijanie myślenia kooperacji w miejsce instynktownego egoizmu i walki. W nauce premiowano współdziałanie i solidarność, a nie konkurencję.

Galicyski oddział Alliance Israélite Universelle, działający we Lwowie od 1875 r., którego zarząd stanowili: Maurycy Nierenstein, Emil Byk, Samuel Klaerman, Mojżesz Buber, Samuel Horowitz, Emil de Mieses, Dawid Rappaport i Bernard Goldman – powstaniec styczniowy 1863 r. i katorżnik Syberii – prowadził 13 szkół elementarnych. Do szkół tych w Zabłociu k. Żywca i w Czortkowie uczęszczały również dzieci chrześcijańskie.

Obecność w owych szkołach dzieci chrześcijańskich była zgodna z apelem Adolfa Cremieux (1796–1880), który na zgromadzeniu towarzystwa 31 maja 1864 r. stwierdził: „Wszystkich naszych braci, jakiegokolwiek są wyznania, wzywam, aby się z nami połączyli i użyzyli nam pomocy swej temu wielkiemu dziełu cywilizacji i postępu”<sup>19</sup>.

Fundacja szkolna dla Żydów galicyjskich barona Maurycego Hirscha (1831–1896), mieszkającego w Paryżu, została zatwierdzona w Wiedniu 7 lutego 1891 r. z kapitałem założycielskim w wysokości 12 milionów koron. W najlepszym dla fundacji roku szkolnym 1900/1901 prowadziła ona 50 szkół ludowych, 1 szkołę zawodową i 17 warsztatów rzemieślniczych dla chłopców. W szkołach fundacyjnych pracowało 248 nauczycieli, a naukę pobierało 963 uczniów w szkołach ludowych i 754 w zawodowych.

Statut fundacji pozwalał na przyjmowanie do 25% dzieci chrześcijańskich do każdego typu szkół. Młodzież wyznania chrześcijańskiego (Polacy, Ukraińcy) uczyli się w szkołach w: Dąbrowie Tarnowskiej, Rozwadowie, Chrzanowie, Zabłociu, Wolance, Horodence, Monasterzyskach, Buczaczu i Ottyni.

W 1898 r. Klara Hirsch, żona Maurycego, powołała własną fundację szkolną dla Galicji z kapitałem założycielskim w wysokości 9 milionów koron. Jej celem było udzielenie pomocy materialnej uczniom szkół ludowych fundacji jej męża oraz kształcenie zawodowe dziewcząt żydowskich. Fundacja jako pierwsza w Galicji powołała w 1899 r. 3-letnie zawodowe szkoły dla dziewcząt w Tarnowie, Kołomyi, Stanisławowie, Buczaczu i Bohorodczanach. Kształcono w zakresie krawiectwa, gospodarstwa domowego oraz księgowości.

<sup>17</sup> *Bericht der Deutsch. ISR. Hauptschule in Brody zur 25 Jährigen Jubiläumsfeier*, Brody 1879, s. 2–6.

<sup>18</sup> Tamże. W 1850 r. w szkole tej uczyło się 50 Żydów, 32 Polaków i 1 Ukraińiec, w 1870 zaś odpowiednio: 70 Żydów, 47 Polaków, 16 Ukraińców i 1 Niemiec.

<sup>19</sup> B. Diamand, *Alliance Israélite*, Lwów 1888, s. 3.

W szkołach fundacyjnych przygotowywano do życia obywatelskiego, wychowywano w duchu tolerancji i zgodnego współżycia ze wszystkimi narodami. Na konferencji nauczycieli szkół fundacyjnych we Lwowie w 1895 roku jeden z nich, Ch. Rotter, stwierdził: „Pouczeniem o obowiązkach względem bliźnich wpływamy na młodzież ortodoksyjną, aby była względem każdego człowieka, bez różnicy wyznania i narodowości dobroczynna, wdzięczna, usłużna, uprzejma, zgodliwa i skromna”<sup>20</sup>.

W afirmacji ludzkiej godności, w dążeniu do wolności, w realizacji idei solidarności w szkołach fundacyjnych barona M. Hirscha kształtowano przekonanie, że nierówność między ludźmi ma źródła społeczne i że różnorodność ludzkich jednostek, różnice rasowe, środowiskowe i inne, nie stanowią przeszkody do traktowania ludzi jako równych sobie pod względem prawa do równego rozwoju.

Rezultatem takich koncepcji wychowawczych była odpowiednia atmosfera w szkołach galicyjskich, o której wspominał Feliks Mantel, gimnazjalista z Przemyśla: „Było w tej klasie 16 Żydów i 6 Polaków. Wśród Żydów byli syjoniści i asymilatorzy. Natanson i Sokal stali się potem komunistami. Nigdy nie było sporów ani animozji na tle wyznaniowym, narodowościowym czy politycznym. Klasa była jednolitym ciałem na bazie solidarności i koleżeńskości, śmiechu i kawałów”<sup>21</sup>.

Herman Feldstein (sekretarz Komitetu Wykonawczego Fundacji barona M. Hirscha we Lwowie i działacz ruchu asymilatorskiego) mógł zatem napisać w roku 1915 na wojennym uchodźstwie: „Wolność Polski jest wolnością Żydów w Polsce. Propaganda antysemityczna od chwili uzyskania autonomii tego kraju [Galicji – objaśn. K.R.] nie znalazła wsparcia”<sup>22</sup>.

Galicja, będąca pograniczem kultur, języków, narodów i wyznań, wydawała ludzi widzących szerzej i pełniej, próbujących zrozumieć innych, szukać tego, co łączy. Edukacja międzykulturowa znalazła więc odpowiednie warunki do dalszego pogłębionego rozwoju, co – wedle słów współczesnej badaczki rozpatrującej teoretyczne podstawy dialogu wielokulturowego – może „również powodować akceptację pluralizmu kulturowego świata i kształtować zdolność odkrywania w zróżnicowaniu kulturowym jego symbiotycznych właściwości”<sup>23</sup>. Wyrazem modernizacji życia środowiska żydowskiego i jego otwarcia, wyjścia poza kastowość, była rosnąca znajomość języka polskiego, laicyzacja oraz zainteresowanie dla spraw ogólnopolskich, a także chęć udziału w życiu publicznym. Jak stwierdził Aleksander Hertz: „I kulturalnie, i pod względem uświadomienia obywatelskiego Żydzi okresu międzywojennego byli nieskończenie bardziej zbliżeni do Polaków niż Żydzi wieku XIX”<sup>24</sup>. Niewątpliwie ważną rolę w tej mierze odegrało powstające już na przełomie wieków fundacyjne szkolnictwo żydowskie.

<sup>20</sup> „Światło-Hamaor” 1896, nr 1.

<sup>21</sup> F. Mantel, *Wachlarz wspomnień*, Paryż 1980, s. 77.

<sup>22</sup> H. Feldstein, *Polen und Juden*, Wien 1915, s. 19–20.

<sup>23</sup> D. Markowska, *Teoretyczne podstawy edukacji międzykulturowej*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1990, nr 4, s. 109.

<sup>24</sup> A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988, s. 275.